

Żłobki są niepotrzebne, bo to spuścizna po PRL

8 października 2019

„Jedynka” PiS w Pruszkowie, były minister środowiska Jan Szyszko na spotkaniu z wyborcami wygłosił osobliwą opinię na temat przedszkoli i żłobków.

„Nie trzeba pomagać w sposób sztuczny w budowie żłobków, przedszkoli i tych innych rzeczy. To są sprawy chwilowe, jako spuścizna po poprzednim systemie komunistycznym i po P0” – powiedział podczas debaty w Pruszkowie kandydat PiS do Sejmu oraz były minister środowiska Jan Szyszko. Polityk stwierdził także, że np. w Londynie nie ma wcale żłobków i przedszkoli.

Wypowiedź polityka wywołała pewną konsternację, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość pozycjonuje się jako partia wyjątkowo prorodzinna, a jej flagowy program 500 plus oraz Dobry Start, czyli 300 zł na wyprawkę szkolną, mają być potwierdzeniem kursu, opartego m.in. na pomocy polskim rodzinom.

„Ta wypowiedź wbiła mnie i publiczność w osłupienie. Szyszko stwierdził też, że w Londynie nie ma przedszkoli i żłobków” – napisał Andrzej Rozenek (dziennikarz i polityk, poseł na Sejm VII kadencji) na „Twitterze”.

Źródło: pl.SputnikNews.com